WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 108. **Bochum, sobota, 10 września 1898.** Rok 8.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Bruch w dyecezyi monasterskiej. Jak wiadomo wszystkim Polakom w Bruchu, w niedzielę dnia 28 sierpnia rb. odbyło się posiedzenie tutejszego komitetu miejscowego, na którym obradowano w sprawie opieki duchownej. Najprzód postanowili członkowie komitetu, ażeby była deputacya, składająca się z 4 członków, posłana do miejscowego ks. proboszcza. Poszliśmy przeto jeszcze tego samego dnia do ks. proboszcza i przedstawiliśmy mu tę sprawę, na co nam tenże odpowiedział, iż właśnie przybył do Bruchu czwarty ksiądz wikary, który jest przeznaczony dla Polaków w Bruchu i zaraz się będzie uczył języka polskiego. Na to odpowiedzieliśmy, iż to nie jest wystarczającem, iż takiemi obiecankami byliśmy już od dawna zwodzeni. Na to dostaliśmy odpowiedź, iż Polacy, gdyby dostali polskiego księdza, toby go z początku po rękach całowali a po upływie roku, toby na niego kamieniami rzucali, lecz on nie powiada tego sam ze siebie, ale wie to od samych Polaków, bo nie jeden, ani nie dwóch byli u niego i mu to samo powiedzieli. — Cóż powiecie kochani Rodacy na to? Ja powiadam tylko, iż podłym człowiekiem był jeden i drugi, który swych braci zaprzedawał. Targowica była zbrodnią za dawnych czasów, ale powtarza się ona niestety po dziś dzień. Dalej się nie będę rozwodził, tylko proszę tych oszczerców, którzy takie wieści zanoszą, aby się upamiętali. Tacy nikczemni ludzie nie są warci, aby ich na suchej gałęzi powieszono! Wstyd im i hańba! Następnie przedstawiano nam, iż dzieci polskie, które się uczą w szkołach tutejszych, mówią czysto po niemiecku i chodzą do niemieckich księży do spowiedzi św., po ukończeniu szkoły idą do polskich księży do spowiedzi św. Na co to? pytano nas!

Deputacya przedstawiła następstwa braku polskiej opieki duchownej, które są już widoczne, gdyż w Herne w niedawnym czasie zostało założone socyalistyczne towarzystwo. Na to powiedziano nam, że w Herne jest ksiądz B., który mówi po polsku, a co się robi? Gdy się żaliliśmy, iż tyle nam już obiecano, a nigdy słowa nie dotrzymano, odpowiedziano nam, iż nam nie było nic więcej obiecane, jak tylko, że skoro będzie polski ksiądz, to władza duchowna do Bruchu go przyśle, a że do tego czasu nie ma żadnego, więc też żadnego przysłać nie może. Na to odpowiedzieliśmy, iż znalazł się kapłan polski, który gotów był przybyć do Bruchu, ale go władza duchowna w Monasterze nie przyjęła; powiedziano nam, iż nigdy władza biskupia nie przyjmie księdza z innej dyecezyi. Na zakończenie dostaliśmy odpowiedź: „Proszę, abym w sprawie tej nie był więcej nagabywany, gdyż ja mój obowiązek spełniłem.“ Mimo tego wszystkiego do ostatnich sił starać się musimy, abyśmy raz dopięli swego, ponieważ jest to rzeczą niesłychaną, ażeby 5000 Polaków bez opieki duchownej zostać miało. Musimy tylko ufać w pomoc Bożą, a śmiało i stanowczo dalej się starać i upominać się o to, co się nam słusznie należy.

Walne zebranie katolików niemieckich w Milwaukee.

W kościele św. Antoniego, przy ulicy Mitchell odbyło się 22 z. m. żałobne nabożeństwo za zmarłych członków katolickich towarzystw i redaktorów katolickich gazet. Po posiedzeniu wypowiedział mowę dr. Ernst Lieber, członek partyi centrum w niemieckim parlamencie, gość z Europy. Przewodniczący Weber mianował komitety. Dr. Lieber przybył na salę obrad w towarzystwie Arcypiskupa Katzera. Najprzew. Arcypasterz przemówił także do delegatów, zalecając im pracę dla dobra katolików niemieckiej narodowości. W sprawozdaniu rocznem zaznaczył prezydent Weber, że przed 16 laty zjechało się na kongres do Milwaukee 130 delegatów, reprezentujących 27,000 niemiecko-katolickich organizacyj. Dzisiaj jest obecnych na zjeździe 340 delegatów, reprezentujących blizko 50,000 członków. Zjednoczenie niemieckie liczyło w roku minionym 575 towarzystw, w kasie znajduje się dol 1.015.248, nowych członków przybyło 3226, umarło 753 członków, wypłacono chorym członkom 161,599 1|dol. pośmiertnego wypłacono dol. 92,185. Zjednoczenie zbiera fundusz na ustanowienie w katolickim uniwersytecie we Washingtonie katedry językа niemieckiego. Posiada obecnie na ten cel dol. 14.000. Wieczorem odbyła się wspólna zabawa delegatów w parku Schlitza.

Dnia 23. z. m. na posiedzeniu delegatów niemiecko katolickiego Zjednoczenia przemawiał Biskup Messmer z Green Bay o potrzebie szerzenia między tutejszymi Niemcami katolickiej propagandy. Dr. Lieber mówił szczegółowo o katolickich organizacyach w Niemczech i o ich politycznem, socyalnem i komercyalnem znaczeniu. Potępiał zakładanie nowych organizacyi, zalecając wzmacnianie już istniejących i łączenie się ze Zjednoczeniem centralnem. W hali wystawy odbył się wieczorem wiec ludowy, na którym Arcybiskup Katzer mówił o dyamentowym jubileuszu Papieża. X. W. Cluse z Wartertown, Wis., wypowiedział mowę na temat o „materyalizmie i religii“. Profesor W. Rolf zalecał Niemcom w Ameryce pielęgnowanie czystości pięknej niemieckiej mowy“. Podczas rannego posiedzenia odczytano telegramy nadesłane przez Kardynała Gibbonsa z Baltimore, Arcybiskupów Kane z St. Louis, Elder z Cincinnati, Ryan z Filadelfii, Corrigan z Nowego Jorku i przez różnych Biskupów z różnych dyecezyj w Stanach Zjednoczonych.

Co wojna daje — co bierze.

Ze wszystkich końców świata dochodzą głosy, przekonywające, iż pokój jest w Europie bardzo pożądany, że sława wojenna i zdobycze nie nęcą już dziś narodów. Jeżeli konferencya pokojowa zechce rzeczywiście coś zrobić, to publiczność przyjmie jej usiłowanie i poprze. Oto osiwiały w mozolnej pracy naukowej, uczony wielkiej sławy, Anglik John Lubbok, otwierając 23 sierpnia międzynarodowy kongres zoologiczny w Cambridge, powiedział: „Inaczej działoby się na świecie, gdyby pieniędzy, wydawanych na zabijanie ludzi użyto na powiększenie szczęścia.“

Zdaje się, jakoby od dni kilku gazety w Europie zmieniły swe zdanie. Niedawno jeszcze przekonywano o konieczności budowania nowych pancerników, kupowania nowych karabinów, powiększania szeregów; dziś co innego. Dziś się pokazuje szczęście narodów nieuzbrojonych: Szwajcarów, Duńczyków, Szwedów, Belgów w przeciwstawieniu do nędzy Włoch, zrujnowanowych przez militaryzm, t. j. przez wojsko.

Przytoczone są wszędzie liczby, świadczące o rujnującym wpływie wojny — liczby te znano i dawniej, ale teraz dopiero nabrały wymowy i grozy. Stany Zjednoczone dotychczas miały tylko 24 tys. wojska, to też jak szybko rósł tam dobrobyt!

W roku		dolar.
1850	każdy obywatel miał tam przeciętnie	99
1860	„ „	181
1870	„ „	338
1890	„ „	1 008

Dziś ten majątek znacznie jest mniejszy, zżarła go wojna — ta malutka, króciutka od początku do końca zwycięska wojna. Oto ile ona pochłonęła:

Bieżące wydatki wojenne	400	mil. dol.
Wydatki pojedyńczych Stanów	15	„
Ofiary prywatne	15	„
Długi rządu wskutek wojny	20	„
Straty wskutek zastoju produkcyi	100	„
Procenty od pożyczki wojennej	90	„
Dla inwalidów i wojskowych	300	„

Razem 940,000,000 dolarów, czyli więcej niż wynosiło odszkodowanie, zapłacone Niemcom przez Francyę w r. 1871 (5 miliardów franków). Naturalnie zdobycze wojny nie pokryją tych strat. Ileż więc pochłonęłaby wielka wojna w Europie, w której by walczyły wielokroć liczniejsze zastępy, zwycięstwo by się ważyło, obok zatrzymania fabryk, byłyby zgliszcza miast całych.

Porównanie wydatków na wojsko i na oświatę w milionach rubli.

Wydatki na wojsko		Wydatki na oświatę
277	Rosya	24
216	Francya	44
162	Niemcy	30
90	Austrya	19
81	Włochy	10
35	Hiszpania	19
6	Dania	1
10	Szwecya	4
6	Grecya	1,2
3	Serbia	1
5,5	Bułgarya	1,7

A oto liczby wykazujące, ile kosztowało zbrojenie po zwycięstwach ks. Bismarcka i Moltkego. Europa wydawała na uzbrojenie:

w roku	1865—66 . . .	2,574	mil. fr.
„	1869—70 . . .	2,620	„
„	1875—76 . . .	3,264	„
w roku	1880—81 . . .	3,827	mil. fr.
„	1886—87 . . .	4,221	„
„	1897—98 . . .	4,596	„

Tym sposobem od 1898 r. wydatki państw europejskich na wojsko wzrosły o 2 tysiące 22 miliony franków. A w tem nie ma jeszcze wydatków nadzwyczajnych, nie ma strat ekonomicznych, przez wojnę i militaryzm sprawionych.

Czyż więc można się dziwić radości powszechnej na wieść, iż może się to skończy, może osłabnie.

I to pamiętać trzeba, iż żadna statystyka nie porachowała łez matek, żegnających synów. Nie obliczono upadku obyczajów, nie obliczono wpływu dzikości, którą przelewana krew budzi w sercu człowieka. Wszyscy przyklaskują myśli o pokoju wieczystym, jedynie hakatyści nie lubia tej myśli, bo Bismarck był jej przeciwny, jak to jego gazeta „Hamb. Nachr.“ oświadczyła. Pokazuje się, że hakatyzm jest butą skutkiem wojen wygranych, pijaństwem z tryumfów, z wyziewów krwi, z ruin sprawionych przez ostatnie wojny.

Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

Pelplin. Sprawa obsadzenia biskupstwa chełmińskiego żółwim postępuje krokiem. Mimo, że już kilka miesięcy upłynęło od śmierci śp. ks. biskupa Rednera, nie tak prędko prawdopodobnie zamianowany zostanie jego następca. Podobno w wyborze kandydatów zachodzą wielkie trudności. Kapituła pelplińska ułożyła listę kandydatów na stolicę biskupią, z której jednak wiele nazwisk skreślono. W dniu 1 bm., jak pisze „Pielgrzym“, odbyło się znowu posiedzenie kapituły celem uzupełnienia listy kandydatów.

Brodnica. Dzieci szkolne, których jest tu przeszło tysiąc, obchodziły dzień sedański w ogrodzie strzelnicy. Na przedstawieniu teatralnem „Żołnierz“, Berlińczyk wyśmiewa się z kamrata Górnoślązaka, nazywając go „wasserpolackisches Vieh.“ (!) Nawet uczciwych Niemców to raziło, boć nienawiści narodowej nie trzeba podsycać.

Z Królewca donoszą „Gaz. Lud.“, iż krzyż na pamiątkę śmierci męczeńskiej św. Wojciecha pod Tękitami, wystawiony w zeszłym roku, uszkodzony został przez łajdaków, którzy do niego rzucali kamieniami. Na wyśledzenie złoczyńców wyznaczono 25 marek nagrody.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

Gniezno. Przed tutejszą izbą karną stawali w piątek, jak donosi „Dz. Pozn.“, kowal Krzyżanowski i służący Kaźmierczak, obaj z dóbr Potulice. Podczas uroczystości uroczystości strzeleckiej w Potulicah po okrzyku na króla kurkowego, wzniesiono okrzyk na cześć cesarza, a muzyka zagrała pruski hymn narodowy. Krzyżanowski, podchmielony, miał wtedy zawołać: „Czegoś podobnego u nas pozwalać sobie nie można. Wiemy, że mamy cesarza, ale przecież nie potrzeba wznosić toastu na cześć jego“. Obaj domagali się od muzykantów, aby zagrali co innego, a gdy ci udawali, że nie słyszą, Krzyżanowski i Kaźmierczak wyrwali im z rąk flet i tubę i zaczęli ich nielitościwie okładać. Myzykanci, widząc, że to nieprzelewki, ratowali się ucieczką. Tak przedstawił sprawę akt oskarżenia. Podsądni tłomaczyli się, że dlatego oponowali przeciwko okrzykowi na cesarza, ponieważ nie został wzniesiony wzniesiony w odpowiedniej formie. Pod zarzutu obrazy majestatu obu też uwolniono, skazano natomiast za bijatykę: Krzyżanowskiego na dwa, Kaźmierczaka na miesiąc więzienia.

Gniewkowo. W Dąbiu zasypała ziemia przy kopaniu studni robotnika Rojana. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. Osierocił czworo dzieci.

*** Ze Śląska czyli Starej Polski.**

Szarlej. W sobotę postanowili radni pod przewodnictwem sołtysa, pana majstra od maszyn Fippera, przesłać Niemcom w Litawie na Morawach 50 m. na wybudowanie domu dla tamtejszych związków i towarzystw, przez co niemczyzna tam ma być wspierana.

Chyba lantrat w to wkroczy, bo obywatele przecież na to nie składają ciężko zapracowanych podatków, aby Niemcom w Austryi budować domy do tańca, posiedzeń itd.

Bytom. Tutejszy „Kriegerferajn“ obchodził w niedzielę „Sedan“ i 25 rocznicę odsłonięcia chorągwi. Złożono przed pomnikiem na rynku wieniec dla podległych w r. 1870—71 — a to prawie wszyscy nasi, jak się każdy z nazwisk już przekonać może. Pułkownik Raschke wzniósł w strzelnicy okrzyk na cesarza, przewodniczący sędzia Enke na niemiecką ojczyznę, zastępca przewodniczącego p. dr. Kozioł na niemieckie kobiety i panny.

Wrocław. Policya wrocławska zwraca się w osobnem rozporządzeniu przeciwko podaniom dzieci do cesarza o rozmaite drobnostki. Wskutek częstych wiadomości w gazetach, że to lub owo dziecko otrzymało od cesarza na podanie swe jaki podarunek, — namnożyło się podań takich tyle, że władze policyjne, na których ręce dla zasięgnięcia informacyj zwracane bywają, mają z niemi dużo tarapatów i pisaniny. Często zaś zdarza się, że dzieci proszą cesarza o takie zbytkowne rzeczy, jak zabawki, kołowce, instrumenta muzyczne a nawet cukierki. Prośby takie nie mogą być spełnione a narażają rodziców na nieprzyjemne indagacye. Więc policya wzywa rodziców, ażeby dzieciom swym takich podań nie pozwolili wysyłać.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Znany von Brüsewitz, który jak wiadomo przed dwoma laty zabił w kawiarni w Karlsruhe mechanika Siepmanna, został po odsiedzeniu połowy kary ułaskawiony. Ułaskawienie to wywołało w szerokich kołach wielkie zdziwienie.

Przeciwko powszechnemu prawu wyborczemu agituje teraz zacięcie hr. Mirbach, jeden z wybitnych członków stronnictwa konserwatywnego. Powołuje on się na słowa, wypowiedziane przez Bismarcka po jego usunięciu, że „tylko wtenczas istnienie cesarstwa stale będzie zabezpieczone, jeśli system wyborczy parlamentarny zostanie zmieniony.“ — Widocznie tedy Bismarck obawiał się upadku państwa.

W Amsterdamie odbyła się uroczysta ceremonia zaprzysiężenia młodej królowej na konstytucyę w obecności zgromadzenia obu izb. Uroczystość, która wypadła nadzwyczaj wspaniale, odbyła się w Nowym Kościele. Po wzruszającej przemowie do członków izb, wypowiedzianej pewnym i silnym głosem, królowa odczytała rotę przysięgi.

Chiny. Li-Hung Chang został złożony z urzędu.

Na Krecie panowały znaczne zaburzenia, które jednak wojska mocarstw europejskich niebawem uśmierzyły.

Londyn. Anglicy odnieśli znaczne zwycięstwa w Egipcie.

Madryt. Generał Polawieja zamierza utworzyć nowe stronnictwo bezstronne, twierdząc, iż dotychczasowe, które całe nieszczęście na kraj sprowadziły, już zupełnie się przeżyły. — Przy rozprawach o układach pokojowych konserwatywni posłowie nie popierali rządu, spodziewają się przeto, że obecny rząd ustąpi.

Z różnych stron.

Bochum. W fabryce „Westfälische Stahlwerke“ bawiło się kilku młodych robotników rewolwerem. Robiono próby, czy kula przejdzie przez deskę, za którą się postawił

Madejowe Łoże.

Opowiadanie historyczne z XI. wieku.

(Ciąg dalszy.)

Choć ruch był ogromny, wszyscy jednak zachowywali się cicho i panował wśród nich tylko szmer, podobny do brzęczenia pszczół w ulu. Czasem cisza była taka, że słychać było głuchy łoskot szarpanej przez wiatr wielkiej czerwonej chorągwi królewskiej, zawieszonej na szczycie wieży zamkowej.

W samym zamku, kilka maleńkich, wązkich okienek, przeważnie w błony, rzadko tylko w drobne szkła opatrzonych, było oświeconych i czerwony blask od nich padał długiemi smugami na dziedziniec. Gdy w takiej smudze świetlistej stawał jaki rycerz, to zbroja na nim lśniła się, jakby srebrzyste krople wody po niej spływały. Niekiedy konie niecierpliwie dzwoniły kutemi kopytami po kamienistym dziedzińcu i parskały wesoło.

Światło, które padało z okien, pochodziło od kilku woskowych świec, gorejących w srebrnych świecznikach w jednej z komnat zamkowych. Była to izba podłużna, nizka, z wielkim piecem w kącie, mroczna i ciemna na poły, duszna nieco. W migotliwym blasku świec widać było kosztowne kobierce, jakimi ściany jej były osłonione, ławy czerwonem suknem pokryte i wielki stół, na którym w dużej, czarnej, dębowej skrzynce zaopatrzonej w misterne zamki, błyszczało mnóstwo złotych i srebrnych przedmiotów. Przedewszystkiem uderzała w oczy wielka, ciężka korona, kuta ze złota w duże liście i gęsto sadzona różnokolorowymi kamieniami. Obok niej błyszczały zausznice, pierścienie, kolce, obrączki, a wszystko złote lub srebrne, istny skarb królewski. Obok skrzynki leżał rzucony niedbale wielki płaszcz ze złotogłowia, na którym świecił srebrnemi nićmi wyszyty orzeł. Płaszcz ten, czyli jak go zwano dalmatyka, młoda dziewczyna zwijała powoli i w płótno obszywała.

Obok stołu siedziała na wysokim stolcu poważna i surowa z wejrzenia matrona. Białą, chudą nieco rękę położyła na stole, błyszczące licznymi na niej pierścieniami. Siedziała nieruchoma, poważna, ze zmarszczonem czołem, na poły przykrytem srebrzystym czepcem, od którego spadała jej na ramiona długa, biała zasłona. Niewiasta miała twarz szczupłą, kościstą i śniadej była cery. Wielkie, surowe czarne oczy spoglądały groźnie. Wązkie usta miała zaciśnięte. Ubrana była w długą, czarną suknię, na wierzch której narzucony był kabacik sobolami podbity. Co chwila maleńką szklanną flaszeczkę, którą miała w drugiej ręce, przytykała do nosa i wciągała woń jakąś zapewne.

Za nią, wsparte o poręcz stolca, stało młode, może dwudziestoletnie pacholę. Długie, jasne jak len włosy, krótko postrzyżone nad czołem spadały mu na ramiona. Pacholę ubrane było w białą suknię bez rękawów, złocistym pasem przepasaną, u którego wisiał misterny w srebro oprawny puginał. Młodzieniec był zadumany i smutny i co chwila wielkie, niebieskie, łagodne oczy przymykał.

Przed królową, bo owa surowa niewiasta była królową Ryksą, wdową po Mieczysławie, zwanym Gnuśnym, a córką Esona, wojewody reńskiego i Matyldy córki cesarza Ottona II, stał wysoki, dumny rycerz, cały w zbroi, na której szkarłatna bez rękawów wisiała suknia. W jednej ręce ukrytej w ogromnej żelaznej rękawicy, trzymał on swój hełm wspierając go o piersi, wielki hełm żelazny zdobny w pióropusze; drugą wsparł na dużym prostym mieczu, owiniętym w rzemienne, złocone i nabijane srebrem paski, którego rękojeść stanowił prosty krzyż. Krótka, czarna broda, spadała mu na piersi.

— Baronie Zygfrydzie — mówiła po niemiecku królowa Ryksa głosem surowym i ostrym — głową za to odpowiecie, jeżeli nas w naszej podróży spotka jako przygoda.

— Miłościwa pani — odrzekł na to baron Zygfryd — jam wszystko uczynił co w mocy mojej było, by podróż ta odbyła się bez przygody. Straże z niemieckich naszych rycerzy ustawione są aż do przeklętej polskiej granicy i w razie jakiego niebezpieczeństwa dadzą nam zaraz znak. Sam będę wam, królowo, towarzyszył z pięćdziesięciu rycerzami, którzy niczego się nie ulękną, a cóż dopiero tych zbójów polskich, oby ich piekło pochłonęło. Wszelako...

Tu Zygryd urwał, jakby się lękał wypowiedzieć to, co miał na myśli.

— Cóż dalej, mówcie Zygfrydzie — rozkazywała królowa — chcę wszystko wiedzieć.

— Wszelako miłościwa pani — począł znowu po krótkim namyśle rycerz — droga do naszej pięknej ziemi saskiej jest daleka i wiedzie przez puszcze ogromne. Któż zapewnić może, czy gdzie nie natkniemy się na jakie niebezpieczeństwo, którego nikt przewidzieć nie może, chyba sam Bóg jeden.

— Zdajemy się też na wolę Bożą i Pana naszego Jezusa Chrystusa. On nas nie opuści, Zygfrydzie.

— Tak, miłościwa pani, Bóg wszechmogący weźmie nas w swą opiekę, przecież radziłbym śpieszne wyruszenie z tego zamku, bo...

Znowu urwał i poprawiając ciężki hełm, który jak dziecię na ręku niańczył, przestępował niespokojnie z nogi na nogę, dzwoniąc przytem ostrogami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

robotnik Reitmeier. Kula trafiła lekkomyślnego chłopaka w głowę, a skutek był ten, że umarł gdy go niesiono do „Bergmannsheil.“

Rewizyę urzędową wszystkich szybów zarządzono z powodu nieszczęścia w szybie „Victoria Mathias.

W Röhlinghausen najechał pociąg na wóz towarowy.

Bruch. W kopalni „Recklinghausen I. spadły kamienie na górnika Stanisława Owczarczaka i znacznie go pokaleczyły. — W kopalni „Ludwig“ zgniotły innemu Rodakowi wózki rękę.

Wattenscheid. Ks. prob. Haussmann otrzymał order czerwonego orła IV klasy.

Schonnebeck. Budowa kościoła katolickiego postępuje rażno naprzód.

Recklinghausen. Prezes konwiktu „Collegium Josephinum“ ks. Mayer został mianowany kapelanam w Winnekendonk. Jego następcą został ks. kapelan te Pass z Dü'men.

Gelsenkirchen. Tutejszy radzca ziemiański zwraca uwagę, że przy kupowaniu tz. mąki jęczmiennej (Gerstenmehl) trzeba zważać, aby nie kupić fabrykatu fałszowanego, bezwartościowego.

Bochum. W Oeynhausen wspomniał cesarz Wilhelm o prawie które tych, którzyby przeszkadzali robotnikom w pracy i namawiali ich do strejku, karać ma więzieniem. Gaze'y niemieckie przyznają, że prawo karać winno tych, którzyby za pomocą groźby i przymusu nacisk wywierali na robotników, lecz z drugiej strony słusznie podnoszą, że robotnikowi powinno być wolno łączyć się w celu polepszenia swego położenia.

Bruch. Gazety niemieckie piszą, że onegdaj była tu bójka na noże pomiędzy Niemcami i Polakami. Dwaj niemieccy czeladnicy piekarscy Sinnack i Rissler zostali tak pokaleczeni, że musiano ich odwieźć do domu chorych. Podobno czterech Polaków aresztowano. Smutna to wiadomość! Że to też zawsze jeszcze znajdują się tacy nieoględni, że kamracą się z Niemcami, a potem gdy do sporu przyjdzie wdają się w bójki. Sporów takich trzeba unikać, a gdy do kłótni przyjdzie, to się namknąć, a nie narażać na śmierć, lub na zamknięcie we więzieniu. Przedewszystkiem potępić należy bezwzględnie te wszystkie bójki na noże, które już tyle sprowadziły na ludzi nieszczęścia. Zwykle zachodzą takie rzeczy, gdy ludzie zapruszyli sobie głowy, to też trzeba unikać zaglądania zbyt głęboko w kieliszek, a takie smutne rzeczy dziać się nie będą Kto bójkę wywołał, gazety nie piszą. Cóż na to powiedzą ci, którzy odmawiają Polakom opieki duchownej w języku ojczystym?

Steele. 6 bm. odprawił tu prymicye ks. Krystyn Himioben, zakonnik.

Kray. Szewc Br. czyścił rewolwer. Żona oglądała go podczas czego nastąpił wystrzał, i nieostrożną kobietę tak znacznie zranił, że powątpiewają o jej wyzdrowieniu.

Essen. Jak władza kolejowa pojmuje ograniczenie pracy niedzielnej dowodzi nowe rozporządzenie III oddziału inspekcyi budowlanej, według którego niżsi urzędnicy, którzy dotąd tylko co drugą niedzielę pół dnia zatrudnieni byli, teraz tylko każdą czwartą niedzielę mają mieć wolną, tak, że w inne niedziele nie mogą zadosyć uczynić swym obowiązkom religijnym. Co za nierozumna polityka społeczna!

Gladbeck. Przy nowej budowie domu Ahlen'a i Theben'a załamało się rusztowanie. Jeden z robotników spadłszy pokaleczył się znacznie.

OD REDAKCYI.

Do Rotthhausen. Na nadesłane dziękujemy. Zamieścimy po otrzymaniu całości.

Towarzystwo św. Piotra w **Steele**

donosi członkom i wszystkim Rodakom zamieszkałym w Steele i okolicy, iż przyszłe posiedzenie odbędzie się w niedzielę dnia 11 września o godz. $^{1}/_{2}$11 przod południem zaraz po wielkiem nabożeństwie, z powodu tego, iż po południu bierze tow. udział w uroczystości poświęcenia chorągwi Towarzystwa św. Wojciecha w Schonnebeck. Szan. członków zaprasza się o godz. 1 w czapkach i oznakach tow. na salę zwykłych posiedzeń, z kąd nastąpi wspólny wymarsz. Liczny udział członków jest pożądany tak w posiedzeniu jak i w pochodzie do Schonnebek.
Zarząd.

Uroczystość Mickiewiczowska w Hamburgu

odbędzie się staraniem tutejszych Towarzystw polskich w niedzielę dnia 11 września. Rano o godz. 8 msza św. w kościele „Kleine Michaeliskirche“. Wieczorem o godz. 7 obchód właściwy w lokalu „Zum Löwen“, Jungfernstieg nr. 40. O jak najliczniejszy współudział szanownych Rodaczek i Rodaków uprasza
Komitet.

Koło śpiewaków polskich „Harfa“ w **Wanne**

donosi swym szan. członkom, iż w niedzielę dnia 11 bm. o godz. $1^{1}/_{2}$ po południu odbędzie się walne zebranie, na którem będą ważne sprawy rozstrzygnięte. Lekcya śpiewu odbędzie się po zebraniu, a potem wymarsz śpiewaków do Röhlinghausen. Członków upraszc się jak najuprzejmiej, aby raczyli się licznie stawić.
Zarząd.

Towarzystwo św. Stanisława B. w **Marxloh**

donosi swym członkom, iż zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 11 bm. zaraz po nabożeństwie o godz. 11 przed południem. Zaprasza się wszystkich członków, aby jak najliczniej się zgromadzili, ponieważ towarzystwo nasze bierze udział w uroczystości Tow. św. Barbary w Oberhausen o godz. $1^{1}/_{2}$ po południu.
Zarząd.

Towarzystwo św. Idziego w **Günnigfeld**

donosi swym członkom i wszystkim Towarzystwom, które odebrały zaproszenia i tym Tow., które dla braku adresów zaproszeń nie odebrały, iż nasza **3 rocznica** odbędzie się dnia 25 września. Program zabawy jest następujący: 1) Od godz. 2 do $^{1}/_{2}$4 przyjmowanie sąsiednich tow., 2) wymarsz do kościoła z chorągwiami na polskie nabożeństwo, 3) po nabożeństwie pochód na salę zabawy p. Trompeter, 4) przywitanie tow. i gości potem koncert, mowy, śpiewy deklamacye itd. O godzinie 7 zostanie odegrany bardzo piękny teatr. Wstępne dle członków 30 fen., dla nieczłonków przed czasem 50 fen., a przy kasie 75 fen. Spodziewamy się, iż nas szan. Towarzystwa swą obecnością zaszczycić raczą. O liczny udział w rocznicy prosi
Zarząd.

Towarzystwo św. Szczepana w **Rauxel**

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 11 bm. bierze udział w uroczystości poświęcenia chorągwi Tow. św. Antoniego w Habinghorst. Członkowie winni się stawić o godz. 2 po południu na salę zwykłych posiedzeń w czapkach i oznakach tow. O liczny udział prosi
W imieniu zarządu Kostuj.

Koło śpiewaków polskich „Fiołek“ w **Bruchu**

donosi swym członkom. iż w niedzielę dnia 11 września o godzinie 11 przed południem jest lekcya śpiewu. Tak samo o 11 godz. winni się stawić rewizorowie kasy. Po południu o wpół do 4 godz. odbędzie się miesięczne zebranie. O jak najliczniejszy udział wszystkich członków prosi
Zarząd.

Towarzystwo św. Wojciecha w **Schonnebeck**

obchodzi w niedzielę dnia 11 września pierwszą rocznicę swego istnienia, oraz poświęcenie nowej chorągwi pięknie wykonanej przez pana Szpetkowskiego z Poznania. Wszystkie Towarzystwa, które zaproszenia odebrały prosimy ponownie o łaskawe odwiedzenie nas i to dość wcześnie, ponieważ o **$^{1}/_{2}$3 godz. musimy być w kościele.** Uroczystość odbędzie się w następującym porządku: Od 1 do 2 godz. zbiór towarzystw na sali p. Niekemper w Schonnebeck. O godz. 2 pochod do kościoła parafialnego w Stoppenberg. Po ukończonem nabożeństwie powrót na wyżej wymienioną salę, gdzie się odbędzie dalsza zabawa. Będą mowy, śpiewy, deklamacye i teatr. Wstępne dla członków obcych Tow. 30 fen., dla nieczłonków przed czasem 75 fen., przy kasie 1 mr. Towarzystwa, które dla braku adresu zaproszeń nie odebrały będą także mile widziane.

Dla zmiany, która zaszła oznajmia się członkom naszego tow., aby się stawili już o 1 godz., gdyż kto nie weźmie udziału w pochodzie płaci wstępne jako nieczłonek. — O łaskawe zastósowanie się podług powyżej podanych szczegołów uprasza
Zarząd.

Towarzystwo polityczne „Oświata“ w **Bochum.**

W przyszłą niedzielę dnia 11 września punktualnie o godz. 4 po południu odbędzie się w lokalu p. Schemann (Galland) przy klasztorze **nadzwyczajne zebranie**, na które się członków i wszystkich Rodaków uprzejmie zaprasza. Na porządku obrad będzie odczyt, dyskusya, wnioski, śpiew itd.
Zarząd.

Towarzystwo św. Wojciecha w **Baukau**

donosi członkom, iż przyszłe zebranie odbędzie się dnia 11 września o godz. 4 po południu w sali p. Bechmanna, Strünkeder Str. O liczny udział członków uprasza się. — Goście mile widziani. Zarząd.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.